



Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna im. Juliana Prejsa
w Chełmży

Wystawa obrazów
LUDWIKI HAŁAT



GALERIA POD RATUSZEM
19.07.2008 r.

Pasje mieszkańców Chelmży

Ludwika Hałat ma dwie pasje jedną z nich jest pielęgnacja pięknych kwiatów, a drugą uwiecznianie ich na płótnie.



Latem wolny czas spędza wśród ukochanych kwiatów, a zimą stają się one motywem twórczości artystycznej i tak jedna pora roku trwa u pani Ludwika przez cały rok.

- *Malowanie chodziło za mną całe życie już od wczesnej młodości* - mówi Ludwika Hałat
- *Nie miałam na to ani czasu ani warunków. Jak byłam młoda to nie było takiej konieczności, żeby skończyć studia artystyczne. Człowiek patrzył tylko, żeby skończyć liceum pedagogiczne i zabrać się do pracy. Na samym początku też nie przywiązywałam do tego większej wagi, ale zawsze mówiłam, że kiedyś będę malować.* To marzenie młodej Ludwika dojrzało w niej długo, aż w końcu zaowocowało pięknymi pracami. Ludwika Hałat maluje już od 20 lat.

- *Tak profesjonalnie to maluję gdzieś od 17 lat* - mówi malarka. - *Początkowo malowałam akwarelę, a w miarę swojego postępu zaczęłam próbować swych sił w farbach olejnych.*

Dzieła Ludwika Hałat powstają na płycie powleczonej płótnem.

- *Malowanie bardzo mnie wciąga i absorbuje czasem oddaję się temu bez reszty, ale bywa też przesyt doznań artystycznych* - tłumaczy artystka. *Wówczas odkładam pędzle i idę do ogródka.*

Najwdzięczniejsza do uwieczniania zdaniem malarki jest natura, kwiaty i krzewy ozdobne. Często motywów dostarczają wyhodowane przez artystkę własne kwiaty.



- *Mam fotograficzną pamięć i jak gdzieś pojedę i coś zaobserwuję często udaje mi się to wiernie odtworzyć, a to są najczęściej*

kolorowe kwiaty - mówi Ludwika Hałat.
- *Często też korzystam z gazet i pocztówek. Można w nich znaleźć też wdzięczne materiały do przelania na płótno. Zaczynam też malować pejzaże. Nie będę malować postaci i nie będę malować twarzy, ponieważ jestem samoukiem i portretowanie zostawię zawodowym artystom. Najlepiej czuję się malując wodę, naturę kwiaty. To sprawia mi naprawdę wiele przyjemności.*

Ludwika Hałat miała swoją wystawę, w Bibliotece Miejskiej już kilka lat temu. Swoje dzieła wówczas akwarele pokazywała wraz z innymi lokalnymi artystami.

- *Niestety jest to kosztowne hobby wiele pieniędzy kosztują farby, grunty, a także same ramy, stolarze się cenią* - mówi artystka. Część obrazów ozdobi dom pani Ludwika, a część z nich powędrowała do znajomych i rodziny.

- *Nie sprzedaję swoich obrazów bo wydaje mi się, że jak zawodowy artysta namaluje to może sprzedać swoje dzieło, a ja daję znajomym czy rodzinie w prezencie* - mówi skromnie Ludwika Hałat.

Drugą pasją malarki jest praca w ogródku i pielęgnacja kwiatów. Na lato artystka zamyka swoją pracownię i zajmuje się tym, co lubi nad życie czyli kwiatami.

- *Jak jest ciepło, to dzień zaczynam od wizyty w ogrodzie, patrzę czy coś się nie uszkodziło, czy coś nie zmarniało* - mówi Ludwika Hałat.
- *Mam pod opieką piwonie drzewiaste, azalie, rododendrony, cztery gatunki magnolii i pigwę, która jesienią daje niepowtarzalny zapach.*